

# Wajdowicz, Roman

---

## "Du sémaphore au satellite", Genève 1965 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/1, 157-158

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



wił — dość ogólnikowo — zarys historii hutnictwa żelaznego w Czarnym Kraju przed 1700 r. (rozdz. 2), by następnie opisać *Stulecie rozwoju* (XVIII w.) i wynalazki Darby'ego, J. Wilkinsona, Newcomena i Watta (rozdz. 3), a dalej *Okres ekspansji* w latach 1800—1825: przeciętna produkcja tygodniowa wielkiego pieca wzrosła z 30 t w 1796 r. do 42 t w 1825 r. (rozdz. 4).

Niemniej ciekawy jest następny rozdział, poświęcony nowym zakładom i metodom produkcji w latach 1825—1850; przeciętna tygodniowa produkcja wielkiego pieca dochodziła wówczas już do 100 t, a zdarzały się jednostki produkujące 380 t. Postępowała też koncentracja przemysłu: lord Ward był właścicielem 22 pieców, których roczna produkcja wynosiła 468 tys. t. Autor omawia tu m.in. postęp w technice grzania dmuchu do wielkiego pieca oraz udoskonalania procesu pudlarskiego. W 1839 r. w Czarnym Kraju było 126 wielkich pieców, z tego 106 czynnych (przy 21 z nich stosowano gorący dmuch).

Opis dalszego rozwoju zawiera rozdz. 6 (stożek Parry'ego, nagrzewnice Cowpera, młot Nasmytha); Czarny Kraj staje się w tym czasie największym na świecie ośrodkiem hutnictwa żelaznego.

Ale oto zaczyna się upadek hutnictwa (lata 1860—1900); chociaż nadal buduje się wielkie piece, jednak postęp techniczny został zahamowany: właściwości koksu nie pozwalały na zwiększenie wymiarów tych pieców. Wynalazek procesu konwertorowego Bessemera nie miał wpływu na utrzymanie dotychczasowego poziomu produkcji hutniczej i w 1872 r. liczba pieców pudlarskich w Czarnym Kraju osiągnęła maksimum (2155 pieców).

Produkcja hutnicza zmniejszała się dalej w XX w. (rozdz. 8): w 1959 r. były czynne tylko dwa wielkie piece. Autor podał w tym rozdziale szczegółowy opis procesu pudlarskiego, który dotrwał w Czarnym Kraju do 1951 r.

W ostatnim rozdziale (*Epilog*) Gale omówił aktualny stan hutnictwa żelaznego w Czarnym Kraju; pozostał już tylko jeden wielki piec, a zakłady przetwórcze korzystały z surowki sprowadzanej spoza tego regionu.

Dużą część książki zajmuje 15 załączników: zestawienie liczby istniejących i czynnych wielkich pieców w Czarnym Kraju w latach 1790—1950; opis wielkiego pieca i walców, pochodzący z 1837 r.; opis pieców pudlarskich i grzewczych (według Percy'ego, 1864 r.); opis narzędzi używanych przy procesie pudlarskim itd. Niezwykle cenny jest obszerny słownik wyrażeń technicznych, związanych z dawnym hutnictwem żelaznym Czarnego Kraju. Zamyka książkę skorowidz.

Układ treści książki jest zasadniczo prawidłowy, jednakże zbyt obszernie zredagowane zostały załączniki, których objętość jest niewiele mniejsza od właściwego tekstu. Wiele z nich można było do tego tekstu włączyć. Niestety autor wyłączył z tekstu ryciny, przesuwał je do załączników; znacznie dogodniejsze dla czytelnika byłoby umieszczenie tych rycin we właściwym opracowaniu.

Książka Gale'a ma dużą wartość dla historyków techniki hutnictwa żelaznego — w tym również i polskich — dlatego, że zawiera szczegółowe opisy i dane dotyczące niektórych nie stosowanych od dawna procesów technologicznych (np. procesu pudlarskiego) oraz wiadomości o wielu podstawowych dla rozwoju tego hutnictwa wynalazkach. Warto się z pracą tą zaznajomić, nie zrażając się tytułem, ograniczającym temat tylko do pewnej części Wielkiej Brytanii.

Jerzy Piaskowski

*Du sémaphore au satellite.* Union Internationale des Télécommunications, Genève 1965, ss. 343, ilustr. 365.

Księga pamiątkowa z okazji stulecia Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej (UIT), założonej w 1865 r., wydana została bardzo starannie, w ozdobnej szacie

graficznej i z doskonale technicznie wykonanym materiałem ilustracyjnym. Tekst książki, pióra dra Anthony'ego R. Michaelisa z Londynu<sup>1</sup>, podzielony jest na cztery części: *Telegrafia i telefonia (1793—1932)*, *Radio (1888—1947)*, *UIT po stu latach istnienia (1947—1965)*, *Wnioski*.

W części pierwszej opisani są prekursorzy telekomunikacji i pionierzy telegrafii; początki współpracy międzynarodowej i założenie w 1865 r. w Paryżu Unii Telegraficznej; opracowanie pierwszych taryf i kodów; początki telefonii i pierwsze przepisy międzynarodowe w tej dziedzinie.

Część druga rozpoczyna się od przypomnienia wynalazców telegrafii bez drutu oraz pierwszych prób łączności radiowej przez kanał La Manche i Atlantyk. Dalsze rozdziały poświęcone są dziejom działalności UIT (mającej od lat siedzibę w Genewie) i jej najważniejszym osiągnięciom w postaci konwencji, uchwalonych na konferencjach międzynarodowych, począwszy od berlińskiej w 1903 r. aż do ostatniej w 1947 r. w Atlantic City. Bardzo interesujący jest rozdział *Wojny — okresy kryzysu telekomunikacji*, omawiający na podstawie przykładów z ostatnich stu lat ujemne skutki wojen dla przebiegu współpracy międzynarodowej, a jednocześnie ich rolę stymulatora rozwoju techniki telekomunikacyjnej.

Część trzecia książki poświęcona jest m.in. organizacji i działalności UIT oraz podległych jej międzynarodowych komitetów doradczych w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Oddzielne rozdziały omawiają znaczenie telekomunikacji w skali państwowej, jej zastosowanie w przemyśle i życiu prywatnym oraz telekomunikację kosmiczną. Ostatnia część publikacji zawiera rozważania na temat kierunków dalszego rozwoju działalności UIT, wzrostu społecznego znaczenia telekomunikacji i jej przyszłości.

Ogrom materiału i charakter publikacji wpłynęły niewątpliwie na niezmiernie zwięzłe i skondensowane opracowanie jej treści. Niemniej jednak książka ta, nawet mimo popularnej formy ujęcia, stanowi poważną pozycję źródłową dla zainteresowanych historią techniki. Chyba najbardziej interesująca z tego punktu widzenia jest bogata strona ilustracyjna księgi. Zebrane z wielkim nakładem pracy i starannością rysunki i fotografie urzędów, fotokopie akt, dokumentów i opisów patentowych, wydobyte z archiwów UIT lub wielkich koncernów telekomunikacyjnych czy uzyskane od zarządów poczt, muzeów techniki i urzędów patentowych różnych krajów (m.in. i Polski), stanowią wprost bezcenny materiał pomocniczy dla historyka techniki. Przyczynia się do tego nie tylko obfitość i usystematyzowanie zebranego zestawu zdjęciowego, ale unikalność niektórych ilustracji historycznych, chyba po raz pierwszy tu opublikowanych.

W sumie — aczkolwiek mogą budzić pewne zastrzeżenia przejawiające się czasem tendencje do przesadnego uwypuklenia osiągnięć krajów zachodnich — jest to pożyteczna i wartościowa pozycja wydawnicza.

Roman Wajdowicz

Bohdan Baranowski, Tadeusz Dziekoński, Julian Bartyś, *Źródła ikonograficzne do historii rolnictwa polskiego*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, ss. 178, ilustr. 131.

Książka zawiera trzy rozprawy. Są to: Bohdan Baranowski, *Z dziejów sprzężaju w Polsce* (ss. 5—55, ilustr. 45); Tadeusz Dziekoński, *Ludowe narzędzia orki na ziemiach polskich w XIX wieku* (ss. 57—104, ilustr. 52); Julian Bartyś, *Pierwsze maszyny rolnicze w Polsce (II połowa XVIII wieku do 1864 roku)* (ss. 105—178, ilustr. 34).

<sup>1</sup> Nazwisko autora tekstu podane zostało jedynie w przedmowie książki.